

SEN RÓŻYCYZKI



Aleksandra
Kaczmarek

Autor: Aleksandra Kaczmarek

Ilustracje: Aleksandra Kaczmarek

Data i miejsce wydania: 15 kwiecień 2016r. Krotoszyn
SPB



SEN
RÓŻYCZKI



Pewnego razu była sobie dziewczynka imieniem Różyczka, która mieszkała w małym domku za miastem razem z mamą, tatą i siostrzyczką. Dziewczynka chodziła do drugiej klasy i bardzo lubiła bawić się ze swoim pieskiem Tuptusiem oraz malować farbami.

Któregoś słonecznego dnia Różyczka wstała bardzo wczesnie i postanowiła pobawić się w ogrodzie. Mimo że poranek był chłodny, koniecznie chciała zamalować piękny rysunek. Przyniosła kartkę, pędzel oraz farby i czym prędzej położyła się na trawie.





Dziewczynka zaczęła rozmyślać:

- Och, jak dobrze byłoby mieć czarodziejską różdżkę, która spełniłaby moje marzenia, a wtedy na pewno chciałabym wyruszyć w daleką podróż.
- Co ja mam namalować? - pomyślała Różyczka. - Może Takę z kwiatami i owadami? Albo nie. Namaluję zamek, w którym mieszka księżniczka.

Dziewczynka wzięta się do pracy. Nagle kartka zadrgała, a pędzel zawirował. Różyczka bardzo się przestraszyła i powiedziała:

- Co się dzieje? Co to ma znaczyć?

Pędzel coraz mocniej wirował i skierował dłoń dziewczynki na środek kartki. Ku jej zdziwieniu pojawił się tam duży okrąg, do którego pędzel wciągnął Różyczkę. Dziewczynka ze strachu zamknęła oczy. Wszystko dookoła kręciło się i zmieniało kolory.



Różyczka zaczęła wołać:

-Pomocy! Ratunku!!! Czy jest tam ktoś?

-ale nikt jej nie odpowiedział.

Zrobiło się cicho. Dopiero po chwili Różyczka usłyszała jakieś głosy.

Pomocy!
Ratunkuuu!



Kiedy otworzyła oczy, stała pośrodku polany pełnej światów.

- Co ja tutaj robię? Gdzie ja jestem? Zastanawiała się. W oddali dostrzegła dziewczynkę, która bawiła się ze swoim króliczkiem.

Różyczka podeszła do niej i zapytała:

- Kim jesteś?
- Jestem księżniczka. A ty co tutaj robisz?
- Nie wiem, jak się tu znalazłam. Malowałam farbami rysunek i pędzleł mnie tu przeniósł. - potem dodała - Jestem Różyczka, a ty jak masz na imię?
- Mam na imię Rozalia i mieszkam w zamku. To jest moje zwierzątko - króliczek Nutka.

Różyczka ucieszyła się i zapytała:

- Pobawimy się razem?
- Pewnie, że tak - odpowiedziała księżniczka.





kwiaty pobiegły w stronę zamku zrywając po drodze kwiaty.

- Moja mama ma dzisiaj imieniny - powiedziała Rozalia. - Narzynam dla niej kwiaty - dodała.

- Mam pomysł - powiedziała Różyczka. - A może nazbieramy dla twojej mamy jagody w lesie?

- Dobrze - odpowiedziała Rozalia.

Weszły w głąb lasu. Słońce pięknie świeciło, dziewczynkom miło się rozmawiało i spacerowało po lesie. Nagle zauważyły, że nie ma obok nich Różyczka. Rozalia zaczęła wołać:

- Nutka!!! Gdzie jesteś? Nutka!!

Ale zwierzątko nigdzie nie było w pobliżu.

Rozalia bardzo się zmartwiła i zaczęła płakać.

Różyczka przytuliła ją i powiedziała:

- Nie płacz. Na pewno odnajdziemy twoje zwierzątko.





Dziewczynki bardzo długo chodziły po lesie w poszukiwaniu króliczka. W końcu spostrzegły małego języka. Rozalia podbiegła i zapytała:

- Szukamy małego, białego króliczka z różową kokardką na szyi. Widziacieś gdzieś nasze zwierzątko?
- Niestety nigdzie go nie spotkałem - odpowiedział zaptakany język.
- Dlaczego płaczesz? - zapytała Różyczka.
- Nie wiem, gdzie są moi rodzice. Boję się zostać sam w lesie.
- Nie martw się. Na pewno nie zostawimy cię samego. Chodź z nami - powiedziała Różyczka.
- Pomogę wam w poszukiwaniu króliczka - odpowiedział język.
- Świetnie. Razem będzie nam łatwiej - odrzekła Rozalia.





Dziewczynki razem z językiem wędrowały po lesie.

W pewnym momencie zauważyły jakąś małą chatkę, a wokół niej wysoki płot.

- Kto tam może mieszkać? - zdziwiła się Różyczka.

- No właśnie. W środku lasu ktoś by mieszkał? - zapytała Rozalia. I dodała - Dziwne.

- Spróbujemy wejść do środka. - odpowiedział język.

- Ale..... ja się boję - odrzekła Różyczka.

- To może zobaczymy przez okno, kto tam mieszka - powiedziała Rozalia.

- Dobrze. Chodźmy razem. - odparł język.



Dziewczynki zakradły się pod okno i zobaczyły króliczka, wiewiórkę i dwa jeże, a po chatce krzotała się jakaś pani.

-Ooooo, znalazł się nasz króliczek i twoi rodzice, jeżyku. - powiedziała Różyczka.

-Musimy wejść do środka - odpowiedziała Rozalia.

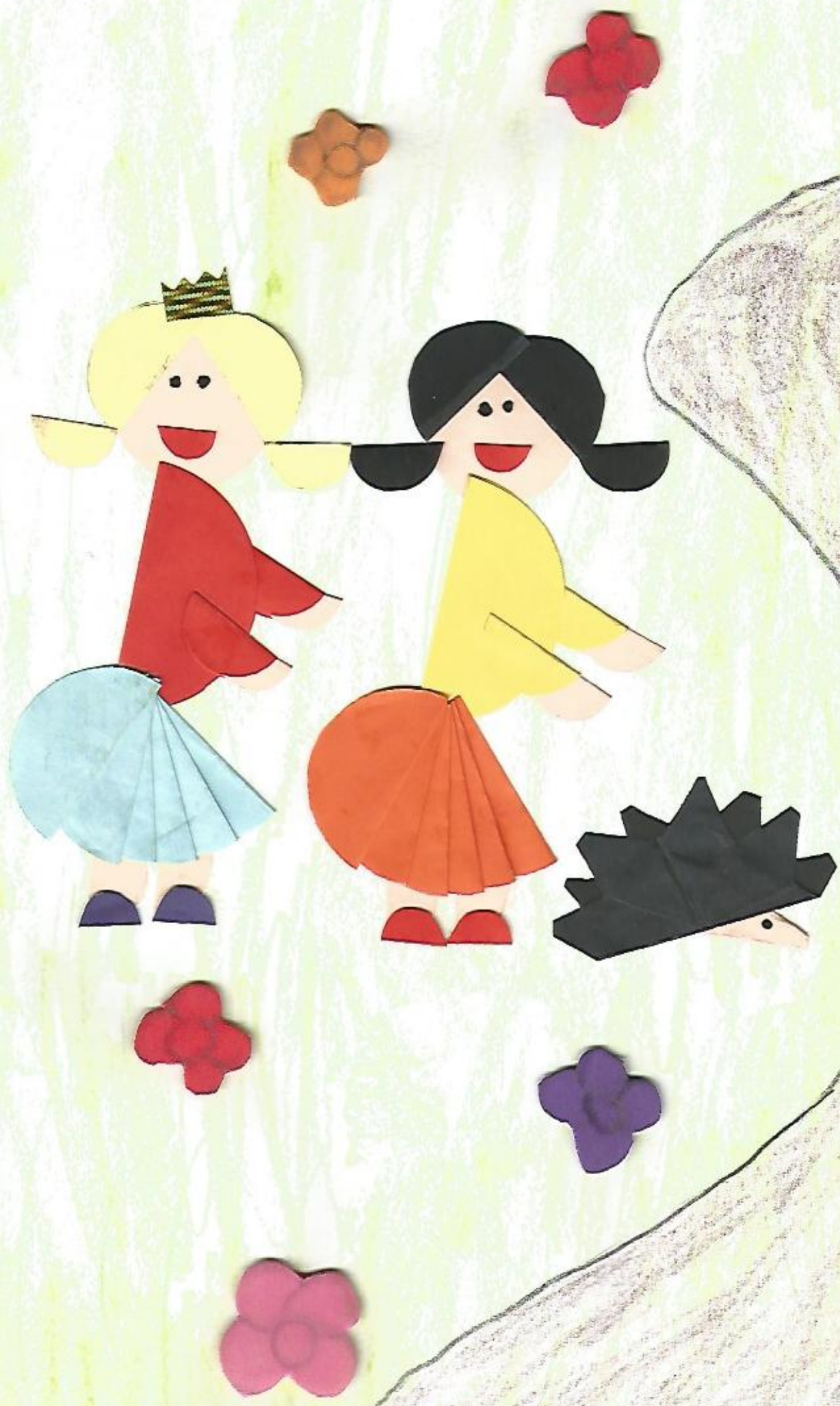
-Pewnie zostali uwięzieni - odrzekł jeżyk. Tu mieszkała zła czarownica, która porywa zwierzęta.

-Musimy wezwać kogoś na pomoc - powiedziała Różyczka. - Przecież sami nie uwolnimy naszych przyjaciół.

-A może podstępem wkradniemy się do chatki? - odpowiedziała Rozalia.

-Ojjej nie, bo zła czarownica rzuci na nas zaklęcie - przestraszył się jeżyk.







Agile drzwi od chatki uchylity się i dziewczynki
obaczyły złą czarownicę. Przestraszone zaczęły
krzyknąć i uciekać.

-Co się tu dzieje? Kim jesteście?-zapytała kobieta.

-Nie bójcie się mnie. Nie zrobię wam krzywdy-zawołała.

-Pani uwięzła mojego króliczka-powiedziała Rozalia.

-Chcę go odzyskać -krzyknęła.

-Drogie dzieci, przygarnęłam te zwierzątka, bo zgubiły
się w lesie. Daję im jeść i pić. Nie chcę ich skrzywdzić.
odpowiedziała czarownica.

-To pani ratuje zwierzęta?-zdumiała się Różyczka.

-Tak. Jestem bardzo samotną staruszką, która chce
zaprzyjaźnić się z tymi zwierzątkami.



Po chwili z chatki wyszły zwierzątka, bardzo zadowolone i uśmiechnięte.

-Dziękuję za opiekę nad moim króliczkiem - powiedziała Rozalia.

-A ja dziękuję za pomoc moim rodzicom - dodał jeżyk.

-Postaramy się czasami panią odwiedzać i pomagać, bo jest pani bardzo miła i dobra - zapewniła Różyczka.

-Do zobaczenia już wkrótce - powiedziały dziewczynki i poszły w stronę Łąki.

Nagle Różyczce zakręciło się w głowie, usiadła na kamieniu i ... obudziła się w swoim ogródku na trawie

-Mamo, mamo, spotkała mnie wspaniała przygoda! Poznałam nową koleżankę Rozalię, jej króliczka i jeżyka. A potem..... - Różyczka nie dokończyła opowiadać.

-Oj, moja droga córeczko, to był tylko sen - odpowiedziała mama.







